

Fragment relacji świadka historii



KRYSTYNA MICHALSKA

ur. 1935, Okopy



Zakres terytorialny i czasowy	Okopy, II wojna światowa
--------------------------------------	--------------------------

Rola religii, która ludziom dawała siłę i nadzieję w czasie II wojny światowej

Babcia była osobą bardzo pobożną. Trzeba było razem z nią codziennie klęczeć i odmawiać różaniec. Jak zwykle wieczorem z całą rodziną głośno modliliśmy się na różańcu, a rano przyszedł sąsiad Rudnicki i zaskoczony zapytał: *Żyjecie? – No, żyjemy. Co się stało, że przyszedłeś tak wcześnie? – Sotnia ukraińska, banderowcy jechali na koniach blisko waszego domu. A babcia na to: Wiesz, synu, to chyba ten różaniec nas uratował.* Mojego wujka, syna babci, złapali Ukraińcy. Prowadzili go do lasu. Babcia się o tym dowiedziała. Zdjęła ze ściany obraz Matki Boskiej, postawiła na krześle i krzyżem się położyła na podłodze. Nie wiem, jak długo to trwało, ile dni leżała przed tym obrazem. Moja kuzynka Mila też już nie pamięta, jak długo babcia modliła się o swojego syna. Po tygodniu, może po dwóch, patrzmy: idzie wujek, syn babci, który był w rękach banderowców. – *Boże, synu, a ja myślałam, że już ciebie zabili.* Okazało się, że wujek powiedział banderowcom, że jest Ukraińcem. Oni chcieli to sprawdzić, ale wzięli go w lesie w pobliżu jakiejś miejscowości. – *Mamo, w pewnym momencie poczułem, jakby mi ktoś pęta rozwiązał i moje ręce stały się wolne.* I uciekł im. To jest naprawdę nie do uwierzenia.

Data utworzenia	12 lipca 2024
Rozmawiał/a	Lena Grabowska
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami